

NOWY ŁOWICZANIN

Pismo Ziemi łowickiej. Wychodzi dwa razy w miesiącu.



Biskup-nominat, Józef Zawitkowski urodził się 23 listopada 1938 roku we wsi Wał w parafii Żdźdźy koło Nowego Miasta nad Pilicą. Maturę uzyskał w istniejącym jeszcze wtedy Niższym Seminarium Duchownym archidiecezjalnym w Warszawie, po czym w 1956 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego także w stolicy.

Święcenia kapłańskie otrzymał 20 maja 1962 roku. Ukończył także wyższe studia muzykologiczne. Pracował jako wikariusz m.in. w Krośniewicach, w parafii Dzieciątka Jezus na Żoliborzu i w warszawskiej parafii katedralnej. Od 1978 roku był proboszczem parafii Św. Jana Apostoła w Góbkach.

Od 1982 roku jest proboszczem łowickiej kolegiaty, od 198 roku piastuje godność prałata. 26 maja 1990 roku decyzją Ojca Św. został nominowany na biskupa.

Łowicz będzie znowu rezydencją biskupią! 26 maja o godz. 12.00 ogłoszono jednocześnie w Rzymie i w Warszawie, że Papież Jan Paweł II nominował do tymczasowego proboszcza parafii kolegiackiej w Łowiczu ks. Józefa Zawitkowskiego na biskupa pomocniczego Jego Eminencji księdza Prymasa Józefa Glempa. Nowy biskup zostanie jednak w

Łowicz będzie więc ponownie miejscem pobytu biskupa, co jednak nie oznacza, że zostanie stolicą diecezji. Jak się dowiadujemy przed rokiem 2000 nie należy się spodziewać żadnych zmian w organizacji i kształcie terytorialnym archidiecezji warszawskiej. W związku z tym parafia kolegiacka nie stanie się parafią katedralną i nie będzie

MAMY BISKUPA

prymasowskim łowiczu. Decyzja w tej sprawie już zapadła, choć nie wiadomo, czy papieska bulla zawiera stwierdzenie o rezydowaniu w Łowiczu, czy nie. Ani biskup nominat, ani nawet nuncjusz apostolski w Warszawie, w siedzibie którego usiłowaliśmy to sprawdzić, pełnego tekstu bulli do momentu zamykania naszego numeru jeszcze nie otrzymaliśmy. Dowiedzieliśmy się jedynie, że nuncjusz wyraził zgodę na dokonanie konsekracji zanim bulla dotrze do Warszawy.

miała osobnego proboszcza. Funkcje spełniane dotąd przez proboszcza będą teraz pełnił ksiądz biskup.

Konsekracja biskupa - nominata odbędzie się w Kolegiacie w najbliższą sobotę, 9 czerwca o godz. 18.00.

Wszystkich mieszkańców miasta serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w tej uroczystości i do modlitwy za nowego biskupa.

*Dawoś Ducha Świętego
w służbie Ludowi Bożemu
życzy Księżom Biskupom
"Nowy Łowiczanie"*

W pierwszych po wojnie wolnych wyborach samorządowych w Łowiczu na 21214 osób uprawnionych głosowało 7793, czyli tylko 36,74%. Wybrano 28 radnych miejskich, z tego 27 popieranych przez K.O. "Solidarność"

Po wyborach powiedzieli...

- Wojciech Urbanek, przemysłowiec:

Zyczę nowej radzie trafnych decyzji i sukcesów, ale mam obawy... Byłem na kilku spotkaniach przedwyborczych i wiem, że wielu kandydatów, dziś już radnych uważa, iż jedyną szansą Łowicza jest turystyka. Odrzucają oni w ogóle myśl o rozwoju miejscowego rzemiosła i przemysłu. Tymczasem już teraz znaczną część dochodów miasta sta-

nowią podatki od rzemieślników. Łowiczowi potrzebne są władze, które doszręgą ludzi z pieniędzmi i dadzą im możliwość inwestowania tutaj - miasto może na tym tylko zyskać.

- G.N., kupiec:

Wyборы wykazały nieprzygotowanie społeczeństwa do tej podstawowej formy demokracji. Przejęcie władzy tere-

nowej przez praktycznie jedną funkcjonującą organizację, to jest "Solidarność" może spowodować jednostronne podejście do wielu zagadnień - co przy braku kontroli ze strony opozycji w radzie może być niekorzystne. Szczególnie niepokojąca jest znikoma ilość radnych reprezentujących prywatną przedsiębiorczość, która przecież odgrywać będzie coraz ważniejszą rolę w kraju i od której rozwoju zależeć też będzie dobrobyt regionu.

- Wiesław Wysocki, Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" w Łowiczu:

Nie przeżywamy sukcesu, bo byłoby to uczucie złudne, gdyż mamy świadom-

dokończenie na str. 6

W przededniu konsekracji biskup nominat skierował do mieszkańców łowicza słowa, które publikujemy poniżej:

Kochani moi!

26 maja roku Pańskiego 1990 (w Dzień Matki) Ojciec Św. Jan Paweł II, mianował mnie biskupem pomocniczym warszawskim, abym wraz z innymi biskupami Warszawy pomagał Ks. Prymasowi Józefowi Kardynałowi Glempowi. Będę mieszkał w Łowiczu służąc Kościołowi warszawskiemu, szczególnie w tej części diecezji.

"Czym się Panu odplączę, za wszystko co mi wyświadczył...?" Jak wydzikuję Tej, Która jest Bogurodzicą, a Którą w Łowiczu, razem z Wami, nazywam Matką Bożą Księżną Łowicką. Upadam do stóp Ojca Św. Jana Pawła II. Całuję ręce Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie. Klękam przed Ks. Prymasem i z pokorą pragnę przytulić się do Jego serca. Biskupów warszawskich i wszystkich biskupów proszę, aby mnie łaskawie przyjęli do grona następców Apostołów. Przywołanie mnie do godności biskupiej traktuję jako wielką łaskę Bożą, na którą nie zasłużyłem. Pan to sprawił, a stało się to przez Waszą modlitwę, szczególnie tę, którą zanosiliście przez Matkę Bożą Księżną Łowicką.

*Czym się
odplączę...*

Jako moje zawołanie biskupie przyjąłem werset psalmu: "Jam sługa Twój i syn Twojej Służebnicy" - "Servus et filius Ancillae", bo resztę mojego życia pragnę poświęcić służbie Chrystusowi, służbie Prymasowi - mojemu Ordynariuszowi, służbie Kościołowi, którym Wy jesteście.

Gdy mówię "syn Służebnicy" mam na myśli Matkę Boga-Człowieka - Służebnicę Pańską Maryję. Mam na myśli również Matkę moją - Kościół i Matkę moją - Ojczyznę, a także, choć bardzo nieśmiało - tę, której mi zawsze brakowało - moją mamę.

Cieszę się, że do biskupiego posługiwania zostałem wzięty z Łowicza, i że wśród Was pozostanę. Dziękuję każdemu z Was za każdą pomoc, za okazane mi zrozumienie i zyczliwość, a zwłaszcza za Waszą modlitwę.

Serdecznie Was zapraszam na uroczystości konsekracyjne w Prymasowskiej Kolegiacie łowickiej, dnia 9 czerwca o godzinie 18.00. Jak najusilniej proszę, byście się nadal modlili, abym sprostał, za łaską Bożą, powierzonym mi obowiązkom.

Was wszystkich i każdego z osobna polecam Bogu Ojcu w niebie i Matce Bożej - Pokornej Służebnicy Pańskiej.

Ks. J. Zawitkowski
biskup nominat

Wiecznego Nowy.

Miło nam, że wielu czytelników z uznaniem oceniło pierwsze dwa numery naszego pisma. Wśród uwag krytycznych, które do nas dotarły najczęściej powtarzały się dwie. Po pierwsze: dlaczego właściwie nazwano je "Nowym Łowiczaninem", a nie po prostu "Łowiczaninem"? Być może niedokładnie wyjaśniliśmy to w słowie wstępnym. Przedwojenny "Łowiczanin" był pismem dobrym, jednakże miał ściśle określone oblicze polityczne: był trybuną miejscowej endecji. O ile chętnie nawiązujemy do jego tradycji jako dobrego pisma lokalnego, o tyle nie utożsamiamy się z jego poglądami politycznymi. Nie dlatego, byśmy mieli coś akurat przeciwko narodowej demokracji. Chcemy jednak, by nasza gazeta nie była związana z żadną partią polityczną.

Drugi zarzut wiąże się z pierwszym. Wielu czytelnikom nie spodobało się, że w numerze 2 robiliśmy reklamę kandydatom Komitetu Obywatelskiego na radnych pomijając ich kontrkandydatów. Nieprawdą jest więc, że jesteśmy niezależni od sił politycznych - mówią nam. Otóż Komitet Obywatelski nie jest partią polityczną. Skupia ludzi o różnych poglądach politycznych, starających się pracować dla wspólnego dobra - w tym przypadku dobra naszego miasta. Sądzimy zresztą, że w miarę wykształ-

cania się w Polsce nowego systemu politycznego komitety obywatelskie stracą rację bytu. Po drugie zaś: nikomu nie odmówiliśmy wydrukowania jego sylwetki, czy apelu wyborczego, gdyż nikt, poza Komitetem Obywatelskim, z taką prośbą do nas się nie zwrócił.

Chcemy zapewnić czytelników, iż choć inicjatywa wydawania "Nowego Łowiczanina" jest dziełem Komitetu oraz spora część ryzyka finansowego z tym związanego także na nim spoczywa, to jednak pismo nasze "tubą" Komitetu nie będzie. Ufamy, że czytając je dostrzeżecie to Państwo.

A wracając do sprawy tytułu, niektórzy obawiają się, że przymiotnik "Nowy..." może za kilka lat brzmieć dziwnie. Otóż istnieje wiele gazet o podobnych tytułach. W kraju mamy "Nowego Medyka", w Nowym Jorku wychodzi polonijny "Nowy Dziennik", do najbardziej renomowanych codziennych gazet europejskich należy szwajcarska "Neue Zürcher Zeitung", a na rynku tygodników dobrą pozycję mają francuski "Le Nouvel Observateur" i angielski "The New Statesman". Gdzieś nam równać się do tych firm, ale chociaż możemy się poczuć w dobrym towarzystwie...

Redakcja

Konsekracja

Prawdopodobnie wielu biskupów otrzy mało sakrę biskupią w kolegiacie w czasach, gdy w Łowiczu rezydowali prymas, jednakże brak jest zapisów o tym w zachowanych dokumentach. Ostatnią konsekrację przeżyliśmy w Łowiczu w 1987 roku, gdy na biskupa pomocniczego warszawskiego został wyświęcony ks. Stanisław Kędziora, pochodzący z księżacekiej parafii Pszczonów.

Głównym momentem konsekracji biskupa jest obrzęd "włożenia rąk". Tak ustanawiali "starszych" apostołowie. Położenie rąk przez biskupów konsekrujących na głowę elekta i słowa modlitwy stanowią istotę sakramentu. W tym momencie konsekrowany otrzymuje przez działanie Ducha Świętego pełnię kapłaństwa Chrystusa. Oznacza to, że biskup może spełniać wszystkie funkcje kapłańskie, a więc także bierzmować oraz wyświęcać kapłanów.

Drugim ważnym momentem konsekracji jest namaszczenie głowy nowego biskupa poświęconym olejem. Jest to również bardzo dawny obrzęd. Już w Starym Tes-

tamencie namaszczeniem naznaczano wybrańca na króla Izraela. Stąd też królów i kapłanów (a zwłaszcza biskupów) nazywano pomazańcami bożymi.

Trzecim znakiem szczególnym jest pocałunek pokoju, który wszyscy obecni biskupi przekazują nowo wyświęconemu, jako wyraz przyjęcia go do grona następców apostołów.

Konsekracji udziela, zgodnie z dawnym zwyczajem Kościoła, przynajmniej trzech biskupów. Podkreśla to, że konsekracja jest aktem społeczności Kościoła, a nie jednostronnym działaniem głównego konsekrowanego. Dawniej traktowano udział trzech biskupów jako absolutną gwarancję ważności konsekracji i pewności sukcesji apostołowskiej, co oznacza, że władza apostołów przez nieprzerwany ciąg następców została przekazana nowemu biskupowi.

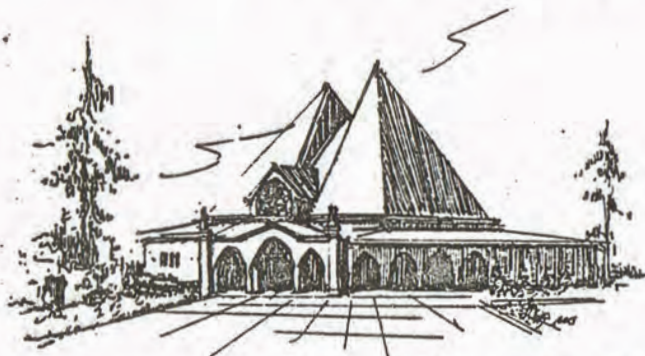
Cały obrzęd odbywa się w czasie Mszy Św. aby podkreślić związek służby biskupiej ze zbawczą ofiarą Chrystusa - Wiecznego Kapłana.

Ks Bogdan Lisek

W czwartek 17 maja władze miasta pożytywnie zaopiniowały koncepcję urządzenia nowego cmentarza w Łowiczu. Położony będzie na gruntach przyległych do zachodniej granicy miasta, przy szosie poznańskiej i biegnącej tam linii kolejowej.

Na obszarze 14 hektarów przewiduje się uporządkowane szeregi odpowiednio zadźwżonych kwater na ogólną ilość 14 tysięcy miejsc grzebalnych, z centralnie poprowadzoną aleją zasłuzonych. U wejścia, od strony miasta, zlokalizowano wielofunkcyjny budynek przedogrzebowy z dominującą bryłą kaplicy. Autorem jest architekt Jerzy Topczewski.

Nowy Cmentarz w Łowiczu



Nowa kaplica cmentarna w rysunku M. Sokoła.

Od czasów najdawniejszych łowiczanie chowali się na cmentarzu wokół kościoła św. Leonarda, przy dawnym Korńskim Targu, u zbiegu dzisiejszych ulic Sienkiewicza i 1 Maja. Nieczynny obecnie kościół ten łowiczanie znają jako św. Małgorzaty, gdyż kiedyś w głównym ołtarzu był obraz tej świętej. Warto wiedzieć, że okazałe gmachy Szkoły Podstawowej nr 1 i siedziby PBR-ów wznoszą się na dawnym gruncie cmentarnym i wokół zalegają tam jeszcze, odkrywane niekiedy, szczątki grzebalne z minionych stuleci.

O likwidacji tego cmentarza około 1820, dla obywateli parafii w mieście krótko funkcjonował cmentarz w pobliżu Gór Szubienicznych, jak się dawniej mówiło, pod wsią Strzelców. Miejsce wówczas niedogodne, zbyt odległe, dostępne błotnistym traktem, dzisiejszą ulicą Chełmońskiego. Kiedy zaś w roku 1842 pochowany tam został poległy śmiercią samobójczą oficer garnizonu rosyjskiego - cmentarz aż do początków bieżącego stulecia służył za miejsce spoczynku zmarłych wyznania prawosławnego, przeważnie osób z rosyjskiej administracji zarobczej. Po ostatniej wojnie zamieniony on został na rzadko wykorzystywany cmentarz komunalny, przez łowiczanie nazywany "prawosławny".

Tymczasem rychło po likwidacji cmentarza św. Leonarda parafia łowicka wyjechała służące po dzień dzisiejszy: od roku 1823 cmentarz Emaus, zaś od roku 1843 cmentarz kolegiacki. Cmentarz Emaus założyli parafianie św. Ducha na pobliskim przedmieściu zwanym Bratkowice, na placu po dawnym drewnianym kościełku św. Piotra, zbudowanym około 1660 roku przez radnego miasta Józefa Nieszytkowskiego. Miał kościółek trzy ołtarze, w głównym umiała ewangeliczna scena rozmowy Pana Jezusa z uczniami w drodze do

Emaus. I tak już zostało: pamięć obrazu na stulecie przylgnęła do nazwy cmentarza. Założenie cmentarza kolegiackiego na dawnym Blichu za Bzurą upamiętniały krzyż drewniany z datą 10 września 1843 roku, postawiony tam przez Andrzeja i Wiktoria Bartoszewskich.

Wspominając jedynie istnienie w Łowiczu cmentarza także innych wyznań, ewangelickiego i mojżeszowego, zauważamy, że obecnie funkcjonujące cmentarze parafii rzymsko-katolickich, zakładane niegdyś na przedmieściach wskutek rozwoju miasta znalazły się w obrębie jego śródmieścia. Zacieśniająca się wokół zabudowa nie pozwoli już na znaczące zwiększenie ich powierzchni. Na krótko działają jeszcze dokonywane ostatnio lokalne aneksje gruntów przyległych. Następuje tu jednak nad wyraz oszczędne wykorzystanie terenu z pozbawieniem kwater niezbędnego dystansu i choćby skrawka zdobiącej zieleni. Powstają smutne, kamienne pustynie. To samo dzieje się na starych częściach cmentarzy, gdzie pomimo widocznych starań i płomiennych apeli władzy kościelnej toczy się cicha a nieuolągana walka o miejsca: barbarzyńskie opalanie zajmujących teren bezbronnych pni - resztek starodrzewu, albo, co gorsze - likwidacja pozbawionych opieki zabytkowych pomników, cennych pamiątek przeszłości miasta.

Otwierająca się perspektywa urządzenia nowego cmentarza, budzi nadzieję na rozwiązanie narosłego dylematu: otwiera możliwość pozostawienia starym cmentarzom ich funkcji na tyle ograniczonej, aby łowiczanie nie pozbawili kontaktu z jedynymi już w mieście, ocienionymi dostojną zielenią miejscami ciszy i zadumy.

ALBIN SZYMAJOA

kronika policyjna

● 25 maja na Os. 22 Lipca w Łowiczu dwie dotąd nieustalone kobiety przedstawiające się jako pracownice PCK weszły do mieszkania 56-letniej W.W. i wykorzystując jej nieuwagę dokonali zabioru mionędzy i wyrobów ze złota wartości 1,5 mln. zł.

● 30 maja w Łowiczu dwóch nieustalonych mężczyzn, z których jeden podawał się za obywatela ZSRR, oferowało do sprzedawania złoto, sprzęt wideo i monety. Natwni się znaleźli... J.K. dał za nieoznaną monetę 3-kopiejkową z 1903 roku około 1 miliona zł...

● W nocy z 28 na 29 maja nieznanymi sprawcy włamali się do Szkoły Podstawowej w Niedźwiadzie wybijając szyby w oknach na parterze. Po spenetrowaniu wszystkich pomieszczeń zabrali magnetofon kasetowy MK-450, aparat fotograficzny "Zorka", mikroskop szkolny (biały z plastiku), dwa szwory, dwie piły "nożne" i dwie "siatkówki", dwa słowniki wyrazów obcych, kasetę metalową, 150 000 zł i kilka przewodów połączeniowych radio-magnetofon. Suma strat wynosi 1,6 mln. zł. Piłki były zielone w czarnej łatki. Kto kupił takowe lub wiozł grających takimi proszony jest o skontaktowanie się z policją.

● W nocy z 22 na 23 maja nieznanymi sprawcy dokonali włamania do restauracji i baru "U Zochy" w Domaniewicach, skąd zabrali pieniądze w kwocie 2,3 mln złotych, kalkulator i cztery komolety sztuców. Po "dobrej robocie" chcieli się cicha dobrać zabawić, wzięli więc jeszcze 24 butelki piwa "Okocim" wraz z kontenerem...

● Następną noc także niezidentyfikowani dotąd sprawcy obrabowali, po włamaniu się GOK w Chęśnie. Rozorwali tam szafę metalową, skąd zabrali magnetofon, wzmacniacz i 30 kaset magnetofonowych. Suma strat: ok. 1,5 mln zł.

● Kasety magnetofonowe okazały się, obok wydawnictw erotycznych łakomym kąskiem także dla kogoś, kto w nocy z 28 na 29 maja wszedł przez niezamknięte okno do znajdującego się na strzeżonym terenie magazynu RSW RUCH w Łowiczu. Straty: 360 000 zł.

● 2 czerwca dwaj nietrzeźwi pracownicy budowlani: J.K. z Paskocina i W.G. z Łaguszewa wracali je d n w rowerem do domu. W.G. wolał nogę w szpary przedniego koła, czym spowodował wywrótkę. Upadając uderzył głową w asfalt, w wyniku czego zmarł. J.K. przebywa w szpitalu.

kronika

● 1 czerwca Rada Nadzorcza Gminnej Spółdzielni "Samopomoc Chłopska" w Łowiczu odwołała z zajmowanego stanowiska Prezesa Zarządu GS Józefa Brzozowskiego.

● Wybory w Łowiczu przebiegały bez sensacji. Jediną skargę złożył 24 maja do Generalnego Komisarza Wyborczego kandydat K.O. "S", Wiesław OLEŹKI. Zakwestionował on wydrukowane już karty do głosowania dla okręgu, w którym kandydował, gdyż przy jego nazwisku widniało tylko skrócone oznaczenie "K.O. "Solidarność", a nie pełne: "Komitet Obywatelski "Solidarność" w Łowiczu" - do którego w myśl ordynacji wyborczej każdy kandydat miał prawo. Protest uwzględniono i 25 wydrukowano nowe karty.

● W poniedziałek 28 maja o godz. 16 w ratuszu miejskim w Łowiczu odbyło się spotkanie radnych-elektów, podczas którego przewodnicząca Miejskiej Komisji Wyborczej Alicja Szajna wręczyła im zaświadczenia o wyborze.

● 2 czerwca odbyło się w Łowiczu spotkanie, na którym powołano "Komitet na rzecz Banku Ziemi Łowickiej w Łowiczu". Będzie się on rejestrował jako stowarzyszenie zwykłe, bez osobowości prawnej. Pierwsze działania Komitetu, dążące do reaktywowania przedwojennego Banku Ziemi Łowickiej - skierowane będą na określenie stanu prawnego Banku. Istnieje bowiem podejrzenie, że przekształcenie go w Gminną Kasę Spółdzielczą w 1950 roku nie miało podstaw prawnych, a w związku z tym Bank w sensie prawnym nadal istnieje i możliwe są starania o odzyskanie jego majątku. Komitet zamierza także rozpocząć poszukiwania dawnych członków Banku (który był Spółdzielnią z o.o.) oraz ich następców prawnych.

Wyraźny nacisk na te działania, o charakterze rewindykacyjnym, widoczny podczas spotkania spowodował jednak, że salę opuściło po pewnym czasie kilka osób przybyłych z Warszawy, a zainteresowanych - także finansowo - tworzeniem Banku.

Z OSTATNIEJ CHWILI:

6 VI, na I sesji Rady Miasta Łowicza wybrano jej Przewodniczącą. Został nim Stanisław Bieguszeński, z zawodu nauczyciel. Reprezentowanie Łowicza w Sejmiku Samorządowym powierzono Edwardowi Lebiódzie i Marianowi Bieleckiemu.

Zamek w Łowiczu będzie rekonstruowany! - zapowiadają triumfalnie "Wiadomości Skierniewickie" 24 maja. Zbigniew Kostrzewa pisze, że podczas wizyty złożonej Księdzu Prymasowi 4 maja w jego warszawskiej rezydencji przez przedstawicieli władz miasta Józef Glemp "...niejako oficjalnie potwierdził potrzebę i konieczność takiej odbudowy, ofiarując na początek także finansową pomoc".

Propozycję rekonstrukcji zgłosili po raz pierwszy na spotkaniu z nim w marcu 1987 roku Stanisław Telesman, szef Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łowickiej, Zbigniew Kostrzewa i Alina

wyłączająciami. Dalsze miliardy złotych.

Rekonstruując zamek trzeba nie tylko odtworzyć wiernie jego kształt (tu pytanie: w której wersji? Tej pierwotnej z XIV, z XVI, czy z lat trzydziestych XVIII wieku?), ale i położenie. Zamek zbudowany był na rozlewiskach Bzury. O ile można sobie wyobrazić jak dużo kosztowałoby ich odtworzenie poprzez spiętrzenie rzeki, o tyle trudniej przewidzieć konsekwencje zdrowotne tego kroku dla mieszkańców Łowicza zmuszonych wdychać opary unoszące się nad takimi hipotetycznymi rozlewiskami przypominającymi gigantyczną natu-

OBIECANKI CACANKI

Cichocka z Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych w Łowiczu oraz Krzysztof Górski, do niedawna naczelnik miasta. Jak się dowiadujemy od tego ostatniego podczas drugiego spotkania, we wrześniu ubiegłego roku ksiądz arcybiskup zaofiarował sumę 20 tysięcy dolarów na "prace wstępne". Miesiąc temu, na spotkaniu, o którym piszą "Wiadomości" miał tę ofertę złożyć ponownie, oświadczając równocześnie, że wystąpi do władz miasta z wnioskiem o odbudowę i że może będzie w stanie przeznaczyć na ten cel więcej pieniędzy.

Formułowanie na tej podstawie obietnicy, iż zamek prymasowski będzie odbudowywany wydaje nam się jednak po prostu naciąganiem czytelników przez gazetę. Cóż bowiem oznaczałoby podjęcie się tego zadania?

Oznaczałoby po pierwsze konieczność odbudowy samych pomieszczeń zamkowych. Koszt budowy 1m² w zwykłym domu mieszkalnym wynosi dziś około 1,5 miliona złotych. Zważywszy ogrom prac archeologicznych i dokumentacyjnych (brak dokładnej dokumentacji technicznej), jakie należałoby wykonać i konieczność wzniesienia budowli w dawnej technologii można z całą pewnością pomnożyć koszty x10. Przy powierzchni budynków około 5000 m² daje to sumę 75 miliardów złotych. Aby te wnętrza odpowiednio wyposażać potrzeba dalszych wiele miliardów.

Ale same budynki to tylko część problemu. Chcąc je wzniesić należałoby wybudować nową obwodnicę drogową Łowicza w kierunku na Łódź, gdyż stara przebiega dokładnie przez środek dzielnicy dawnego dolnego zamku. To wiązałoby się z koniecznością wybudowania nowego mostu na Bzurze na zachód od miasta, co zaś z przebiegiem trasy przez osiedle Górki, czyli z licznymi

ralną oczyszczalnię ścieków...

Wreszcie trzeba z naciskiem powiedzieć, że środowiska konserwatorów zabytków i historyków sztuki już od dłuższego czasu odrzucają w ogóle jako błędną koncepcję rekonstrukcji zabytków, czyli po prostu budowania od nowa budowli przez dziesięciolecia nie istniejących. Według osób, które prosiłyśmy o opinię, a które dobrze się w tym zagadnieniu orientują, jedyne, co można sensownego z ruinami zamku zrobić to zabezpieczyć przed dalszym niszczeniem resztki fundamentów, ewentualnie uzupełnić je, wyprowadzić mury do wysokości ok. 0,5 m nad ziemią aby ukazać ich zarys (na szosie może pas całگی klinkierowej?) i utworzyć tam - po uporządkowaniu terenu - miejsce dla spacerów.

Jeśli jednak ktoś uparcie, od lat forsuje tak absurdalną - naszym zdaniem koncepcję odbudowy, winien choćby powiedzieć skąd wziąć na nią pieniądze. Że ani z kasy miejskiej, ani z państwowej nie da się nic wydobyć, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Zostają fundusze społeczne. Z pewnością pomysłodawcy liczą przede wszystkim na ofiarność mieszkańców Ziemi Łowickiej. Jak duża by ona nie była, trudno wyobrazić sobie, byśmy wspólnie mogli zebrać dużo więcej niż 5-6 miliardów złotych. Stanowiłoby to nadal bardzo niewielką część potrzebnej sumy. A szerszych kręgów społeczeństwa polskiego zafascynować tą ideą po prostu się nie da. Po pierwsze Polacy nauczyli się teraz liczyć pieniądze, po drugie zaś: zamek łowicki to nie Zamek Królewski w Warszawie, będący symbolem cierpień narodu, żyjący w jego świadomości, bliski jego pamięci. Ogromna większość rodaków w ogóle nie wie, że zamek prymasowski

Wydaje: Komitet Obywatelski "Solidarność" w Łowiczu. Redagują: Zdzisław Mazurkiewicz - p.o. red.nacz., Ewa Mrzygłód-Waligórska - sekr.red., Wojciech Waligórski. Stale współpracują: Wiesław Wysocki, Albin Szymajda, Marian Sokół, Jacek Rutkowski i Leokadia Kołaczńska. Adres dla korespondencji: Łowicz skr.poczt.50. Kontakt telefoniczny: 4657.

dykowliek istniał - i można być pewnym, że na jego odbudowę pieniędzy nie da.

Jest jeszcze Kościół... Być może po 2000 roku dojdzie do skutku reorganizacja archidiecezji warszawskiej i łowickiej, w której siedzibą biskupstwa. Każde biskupstwo posiada własną kurię, seminarium, sąd, często wydawnictwo. Gdyby siedzibę tych instytucji umieścić w odbudowanym zamku, to większość kosztów poniosłby episkopat. Należy się jednak zapytać, czy arcybiskup Warszawy rzeczywiście zdecyduje się na rozpoczęcie tego dzieła. Czym innym jest wypłacić groszem na wstępne prace o charakterze raczej koncepcyjnym, których efekty - być może - kiedyś na coś się przydadzą, czym innym wkroczyć pełną parą w tak kosztowną i wątpliwą inwestycję (seminarium w grubych, starych, nieprzystosowanych do tego celu murach, klerycy w malarycznym i cuchnącym nadburzańskim powietrzu...). Tym bardziej, że biskupi polscy świadomi są wycieńczenia potrzeb materialnych Kościoła, także mają doskonałe rozeznanie w jego możliwościach finansowych, które jedynie w opinii osób Kościołowi niechętnych są ogromne.

Jako wyraźny znak rezerwy, z jaką Kościół podchodzi do tej sprawy należy odczytać fakt, o którym być może trzeba było wspomnieć na samym początku: otóż zapytany przez nas sekretariat Prymasa Polski odmówił potwierdzenia informacji zawartej w "Wiadomościach Łowickich".

Po cóż więc ukazywać ludziom jako przesadzoną sprawę, nad którą postawić trzeba tyle potężnych znaków zapytania?

EWA MRZYGLÓD-WALIGÓRSKA
WOJCIECH WALIGÓRSKI



UWAGA CZYTELNICY !!! Następny numer "Nowego Łowiczanina" ukaże się dopiero po przerwie urlopowej, z datą 6 lipca 1990 roku. Zwracamy też uwagę, że uległ zmianie numer naszej skrytki pocztowej. Korespondencję prosimy odtąd kierować pod adresem: Łowicz, skr.poczt.50.

Powiat łowicki był jednym z nielicznych w Polsce przedwrześniowej, w którym została zrealizowana ustawa sejmowa z 1922 r., obligująca władze do uruchomienia w każdym powiecie dwóch szkół rolniczych.

Jedną z nich, Żeńska Szkoła Rolnicza w Zduńskiej Dąbrowie, do powstania której przyczyniła się znana działaczka ludowa z Szymanowic, Wiktoria Dzierżkowska, została otwarta w roku 1930 w nowym gmachu wzniesionym w ciągu dwóch lat. Należy tu podkreślić zasługi Sejmiku Powiatowego w Łowiczu, który nie tylko zakupił resztówkę parcelowanego w 1927 roku majątku przeznaczając ją na szkołę ale i objął patronat nad jej budową.

Szkoła ta, istniejąca i działająca bez przerwy okupacyjnej do 1947 roku zapisała się na trwałe w pamięci licznych wychowanków, przeważnie dziewcząt wiejskich, gospodarujących po jej ukończeniu "na swoim".

Gubileusz w Dąbrowie

Lata 1935-50 to szczególny rozwój działalności kształcącej i wychowawczej szkoły. Przypada on na okres sprawowania w niej kierownictwa przez Leonidę Wyszomirską. Jej mąż, Kazimierz Wyszomirski, był znanym i cenionym przed wojną działaczem w dziedzinie oświaty rolniczej, a także założycielem reaktywowanej po wojnie, spółdzielni turystycznej "Gromada". W okresie okupacji oboje Wyszomirscy poświęcili się pracy w istniejącej "legalnie" szkole, a konspiracyjnie w organizacjach niepodległościowych. Dąbrowa więc stała się ważnym ośrodkiem kształcącym młodzież i udzielającym pomocy oraz schronienia przybyszom z Warszawy inteligencji. Tu też odbyła się pierwsza konspiracyjna matura. Wychowanki szkoły w Zduńskiej Dąbrowie, pomimo zasług Wyszomirskich, wyszły z inicjatywą ufundowania ku ich czci tablicy pamiątkowej. Jej odsłonięcie nastąpi 23 czerwca w sześćdziesiątą rocznicę powstania szkoły. Uroczystość ta połączona zostanie ze zjazdem absolwentów wszystkich typów szkół, które tu istniały od 1930 r.

Absolwentki i absolwenci mogą jeszcze zgłaszać swój udział w zjeździe przesyłając pod adresem szkoły swoje dane personalne i adres.

JERZY KRZEWSKI

kronika

● W ostatnich dniach w Zespole Szkół Rolniczych na Blichu w Łowiczu odbył się Zjazd Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy naszego województwa. Zjazd podjął wiele wiążących decyzji dla dalszego rozwoju pszczelarstwa w regionie. Prezesem Zarządu Związku został wybrany p. Jerzy Garczarczyk z Łowicza.

● 2 czerwca udała się do Orlichy nad Bugiem autokarowa pielgrzymka łowiczank. Pojechali do grobu ś.p. Ks. Kana Wiktora Glińskiego - duchowego przywódcy łowickiej "Solidarności" - człowieka wielkiego serca. Pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. za jego duszę, a następnie na grobie złożyli wieńce, kwiaty i odmówili różaniec. Bardzo serdecznie zostali też przyjęci przez siostry zakonne z Orlichy.

● 3 czerwca w sali u Ojców Pijarów około 40 osób z gmin Łowicz, Zduny, Bielawy i Nieborów zebrało się po raz kolejny, by przygotować reaktywowanie Towarzystwa Rolniczego. Ustalono, że Zjazd Założycielski odbędzie się 9 IX o godz. 9.00. Powołano kilka komisji mających się zająć: opracowaniem statutu, rekrutacją członków, inicjatywami gospodarczymi, giełdą, organizacją eksportu i importu, kontaktami zagranicznymi dotyczącymi szkolenia i praktyk. Spotkania komisji odbywać się będą w gmachu szkół rolniczych na Blichu, które przedstawić także uczestniczyli w spotkaniu.

● Barokowa figura "Dobrego Pasterza", postawiona w 1730 roku nad głównym wejściem do Gmachu Gimnazjum i Liceum im. Ks. J. Poniatowskiego i Gimnazjum i Liceum im. J.U. Niemcewicza, a obecnie Muzeum w Łowiczu; w 1942 roku zdjęta ze zburzonego w czasie Kampanii Wrześniowej budynku przez Ks. Prałata Edwarda Kawińskiego i przeniesiona na cmentarz kościelny Kolegiaty Łowickiej została postawiona na swoim dawnym miejscu 30 maja 1990 roku. Stało się to możliwe dzięki staraniom Dyrektora Muzeum w Łowiczu, Towarzystwa Przyjaciół Łowicza i Ziemi Łowickiej, Ks. Prałata Józefa Zawitkowskiego i wielu oddanych sprawie obywateli miasta.

● W środę 6 czerwca otwarty został na narożniku ulic Podrzecznej i Bielawskiej w Łowiczu nowy sklep handlowo-usługowy. Sklep, którego właścicielem jest Janusz Białas prowadzi pełny asortyment części samochodowych.

● I jeszcze jedno. 29 maja 1990 roku Urząd Miasta Łowicza zaciągnął w Powiatowym Banku Gospodarczym w Łodzi, Oddział w Łowiczu kredyt w wysokości 4 miliardów zł na pokrycie niedoboru budżetu. Oprocentowanie kredytu: maj 7%, czerwiec 5%...

W "Wiadomościach Skierniewickich" z dnia 25 maja Krzysztof Górski, dotychczasowy naczelnik miasta Łowicza polemizuje z opublikowanym w nr 1 "Nowego Łowiczana" artykułem pt. "Katastrofa budżetowa", sygnowanym inicjałami W.O. Odpowiedź na zarzuty jest sprawą samego W.O. Jego głos, jak i głosy innych osób zainteresowanych tą sprawą publikujemy poniżej. W artykule p. Górskiego oberwało się jednak też "Nowemu Łowiczanie". Autor zarzuca nam, że publikując "Katastrofę budżetową" szkalujemy, a nie informujemy. Otóż p. Górski zapomniiał chyba, że w słowie wstępnym pisaliśmy, iż "Nowy Łowiczanie" ma być miejscem dla sporów i polemik. Według pana W.O. sytuacja budżetu Łowicza jest katastrofalna. Jest to sprawa na tyle ważna dla miasta, że trudno od nas oczekiwać, byśmy artykułu o tym mówiącego nie opublikowali. Do ludzi mających inne niż W.O. zdanie należy z jego poglądami polemizować i - jeżeli to możliwe - wykazać ich niezasadność. Pan Krzysztof Górski stara się to czynić i dobrze. Martwi nas tylko, że swej odpowiedzi nie wydrukował na łamach tego pisma, w którym sprawa budżetu została poruszona - czyli u nas. Gdyby się do nas zwrócił z pewnością byśmy nie odmówili wydrukowania jego artykułu. Czy naprawdę musimy łowickie spory przenosić do Skierniewic?

O budżecie 1990. Jesteśmy

● Dane dotyczące wydatków i dochodów budżetu za okres I.I.90 - 20.III.90 otrzymałem w dniu 22 III 1990 od Kierownika Wydziału Finansowego Urzędu Miejskiego w Łowiczu w postaci:

wydatki: 4.899.000.000. zł
dochody: 2.379.000.000. zł

różnica: (minus) 2.520.000.000. zł

Z tego samego źródła otrzymałem dane dotyczące wykonania budżetu na dzień 27 kwietnia. Różnica między wydatkami a dochodami własnymi miasta wynosiła już wtedy (minus) 4.198.200.000. zł.

2. Łowicz nie "wypracował" (określenie K. Górskiego) nadwyżki 1,7 mld zł w roku 1989, tylko powstała ona jako wtórny skutek galopującej inflacji, spowodowanej m.in. urynkowaniem cen żywności. Nadwyżka jest czysto formalna, prawopodobnie w 1989 roku wystąpił już ukryty deficyt budżetowy, którego skutki budżet miasta odczuwa już w I kwartale 1990.

3. Komitet Obywatelski apelował nie o zablokowanie wszystkich inwestycji, tylko o zaoszczędzenie wszystkich wydatków na dział "Inwestycje i remonty kapitalne" w kwocie ponad 5 mld. zł i, uznając, że sytuacja wymaga podjęcia środków nadzwyczajnych w sytuacji realnego zagrożenia biologicznej egzystencji miasta (brak środków na płace nauczycieli i urzędników, na oświetlenie miasta, na zaopatrzenie w wodę i in.) a p e l o w a ł (bo nie miał innych uprawnień) o zwiększenie rezerwy naczelnika do kwoty co najmniej 2-3 mld. zł dla uzyskania dużej operatywności finansowej (po prostu łatania dziur w budżecie) (...)

4. Kwestia oszczędności wymaga oddzielnego opracowania. Wstępnie mogę stwierdzić, że sposób prowadzenia inwestycji w mieście spowodował nadmierne wydatki w stosunku do efektów rzędu setek milionów złotych, a licząc w cenach bieżących, być może, że miliardów złotych.

WIESŁAW OLEŹKI

Tekst "Katastrofa budżetowa" podpisałem inicjałami dlatego, że podpisanie pełnym imieniem i nazwiskiem w trakcie kampanii wyborczej mogłoby być elementem popularyzacji mojej osoby jako kandydata.

● Można się rozkoszować polemiką między W.O., działaczem Komitetu Obywatelskiego "S", a Krzysztofem Górskim, do niedawna naczelnikiem m. Łowicza, gdyby była ona utrzymana we właściwych ramach. Reakcja prominenta jest wręcz histeryczna.

Wprawdzie pisze o porozumieniu, umowie, ale to tylko świadczy, że opanował teorię bo z praktyką już nie daje sobie rady.

Wolno obywateli, kandydatów na radnego miejskiego, mieć inne wyobrażenie o gospodarce i gospodarności dotychczasowych rządzących. Może nawet w tym nie mieć racji, podobnie jak nie musi jej mieć K.O. "S"; jednak prawo do swoich racji jest podstawą demokracji. Nie wolno naczelnikowi histeryzować z powodu publicznego wypowiadania przez kogoś jego racji i z niegodnym zacietrzewieniem swoją rację uważać za jedyne słuszną. Lekceważący stosunek do minionej Rady Narodowej, mógł Go we własnej nieomyślności utwierdzać, bo - czemu dawał niejednokrotnie wobec nas wyraz - nad ową Radą zdecydowanie górował.

Dezawuuje W.O. oraz K.O. "S" przekroczył p. Górski granice gentelmeńskiej umowy między nami, a jednocześnie uwiarygodnił zarzuty W.O. Jeżeli jesteśmy "ekonomicznym niemowlęciem", paranoikami, dyletantami czy awanturnikami (to niektóre epitety z tekstu b. naczelnika), to ekonomiczni akademicy, kompetentni towarzysze, uczciwi czekieści z nomenklatury, do których z niekłamną satysfakcją przez lata należał p. Górski, wspólnym wysiłkiem doprowadzili kraj do ruiny. Grunt to jednak dobre samopoczucie.

Przy okazji p. Górski złożył pełne wyławne żółci życzenia "Nowemu Łowiczanie", choć swój "polemiczny poemat" wysłał do partyjnie zasłużonych "Wiadomości Skierniewickich". Wszak zawsze tam było Mu bliżej i bardziej swojsko.

Szczęśliwie zmiany następują i nastąpią, choć nie drogą bolszewickich "wyścigów do władzy", jak cncie p. Górski, a demokratyczną drogą decyzji wyborczych. Czas o życiu publicznym myśleć nie w kategoriach aparatuzyka, żyjącego w wiecznym zagrożeniu o zajmowany stołek i mołojęcką sławę. Nie jest to zapewne łatwe, ale...

Pragnąc ośmieszyć sam stał się Pan obiektem lekceważenia, zaś zaglądając w nasze nuty (co w naszych cuszach gra?) nie sprostęgł, że sam gra fałszywie.

PREZYDIUM KOMITETU OBYWATELSKIEGO
"SOLIDARNOŚĆ" W ŁOWICZU

● Zainteresował mnie między innymi artykuł w nr 1 podpisany W.O. "Katastrofa budżetowa" a właściwie jego zakończenie (ostatnie 13 linijek). ceść ta wymaga wyjaśnienia a moim zdaniem sprostowania z uwagi na wprowadzenie mieszkańców miasta w błąd.

tematem X sesji nie było zatwierdzenie - przyjęcie "Planu przestrzennego zagospodarowania miasta Łowicza". Uchwala Miejskiej Rady Narodowej w Łowiczu nr X/52/90 z dn. 1990.01.30. przyjęła jedynie "Założenia do aktualizacji obowiązującego od 1983 r. planu przestrzennego zagospodarowania". Dokumentację projektu aktualizacji planu opracowuje Wojewódzkie Biuro Planowania przestrzennego w Skierniewicach z terminem 1990.06.30.

Odlaczego taki proces a nie inny? Ustawa z dn. 12 lipca 1984 roku o planowaniu przestrzennym określa dwuetapowość opracowań. Pierwszy - "założenia", określające generalne kierunki i zasady rozwoju przestrzennego miasta, podlegające przyjęciu przez Samorząd po przeprowadzeniu obligatoryjnej konsultacji społecznej (zbiórka wniosków, wyłożenie do publicznego wglądu, uzgodnienia); drugi - "plan", precyzujący przeznaczenie poszczególnych obszarów miasta, systemy i trasy infrastruktury technicznej itp. Dopiero uchwała Samorządu zatwierdzająca "plan" posiada moc prawa miejscowego i jest podstawą do wydawania decyzji umożliwiających wznoszenie budynków czy inne zagospodarowanie terenu (...). Przyjęcie uchwały "założeń" umożliwiło opracowanie w zespole urbanistycznym projektu planu i dostarczenie nowej władzy samorządowej miasta materiału do przeprowadzenia już w pierwszych miesiącach jej działalności, wielkiej konsultacji społecznej nad przyszłością przestrzennego rozwoju Łowicza.

(...) Oczywiście w trybie ustawy o planowaniu przestrzennym jest możliwa korekta przyjętych "założeń" o ile sformułowania odbiegają od aktualnych potrzeb społecznych mieszkańców (...).

MGR INŻ. ANDRZEJ BARGIELA

Go wyobraźcie...
zobaczcie...

do końca ze str. 1

mość odpowiedzialności i wobec wyborców, i wobec nowej rzeczywistości samorządowej, i wobec przyszłości. Jeżeli wypadnie mówić o jakimś zwycięstwie - jest to sukces społeczeństwa, któremu chciałbym życzyć, by wybrał radni mieli czyste ręce i pocztowe głowy; oni zaś, by mieli poczucie społecznego wsparcia i ... kontrolowania.

Niepokoi jednak mała aktywność społeczna w wyborach, bo od inicjatyw, zaangażowania się wielu ludzi zależy, czy wykorzystamy w pełni szansę demokracji...

- Andrzej Szczepanik, jedyny radny spoza listy kandydatów popieranym przez Komitet Obywatelski "S";

W chwili obecnej najpoważniejszym problemem są inwestycje miasta Łowicza i poprawa bytu jego mieszkańców. Dlatego też należy poddać wnikliwej analizie rozwiązania techniczne, projekty, koszty i wykonawstwo robót. Liczę na pomoc fachową obywateli miasta aby osiągnąć cele przy minimalnych kosztach.

Martwi mnie zanik rzemiosła oraz nieopodatkowany pseudohandel na ulicach, który przyczynia się do zmniejszenia budżetu miasta.

6 czerwca 1990 roku o godz. 14.30
w kościele Kolegiackim pożegnaliśmy

LESZKA DZIEKANOWSKIEGO

W Jego osobie straciliśmy prawego
kolegę i przyjaciela.
Rodzinie składamy wyrazy głębokiego
współczucia

Koleżanki i koledzy

Poszukując informacji o działalności samorządu gminnego w okresie międzywojennym natrafiłem w archiwum gminy Zduny na Księgę Uchwał Rady Gminnej za lata 1932-1939.

Przeczytałem teksty uchwał, na ich podstawie ustaliłem:

Samorząd gminny w 1932 roku stanowiło dwunasto, a w 1936 dwudziestu czterech radnych. Tworzyli oni Radę Gminną która miała moc podejmowania uchwał o znaczeniu lokalnym. Organem wykonawczym był Zarząd Gminy podejmujący postanowienia dotyczące bieżącej działalności gminy. Zarząd tworzyli wójt z czterema radnymi.

z archiwum gminy Zduny

Gmina zatrudniała 6 pracowników z uposażeniem: wójt 2000 zł., sekretarz 3000 zł., kancelista 2400 zł., pomoc biurowa 800 zł., woźny 1080 zł., stół 240 zł.

Rada gminna zbierała się 6-8 razy w roku. Posiedzenia trwały 5-6 godzin. Ważniejszą z podejmowanych uchwał i zawsze ostatnią - uchwała budżetowa. Podawała ona bilans dochodów i wydatków gminy. Przedmiotem innych uchwał były: budowa i utrzymanie szkół powszechnych, kasa pożyczkowo oszczędnościowa, podatki, budowa dróg i mostów, utrzymanie straży pożarnej i policji, opieka społeczna i udzielanie zapomóg dla bezrobotnych. W przypadku, gdy uchwała została podjęta niejednogłośnie, podawane były personalnie zastrzeżenia do jej treści.

Do wykonania stałych zadań były powołane Komisje: Rewizyjna, Sanitarna, Dozoru Szkolnego, Drogowa.

Posiedzenia Zarządu Gminy odbywały się częściej, zwykle 10-16 razy w roku. Były krótkie, najczęściej godzinne i dotyczyły spraw bieżących: zatrudniania i zwalniania pracowników, przyznawania zasiłków, organizowania i udziału w uroczystościach, oceny prac budowlanych i remontów, a także dobrowolnych składek na cele społeczne.

EDWARD LEBIODA

„Miał być deptak”

„Ślepy” do niedawna odcinek ulicy Zduńskiej w Łowiczu, między Rynkiem Kilińskiego a Browarną został 25 maja ponownie otwarty dla ruchu kołowego. Wprawdzie przez kilka pierwszych dni przy wjeździe od strony rynku był jeszcze ustawiony znak „zakaz ruchu”, ale usunięto gazony z kwiatami i to starczyło, by samochody zaczęły jeździć. W ten sposób rozwiązy się marzenia poprzedniej Miejskiej Rady Narodowej o Zduńskiej jako reprezentacyjnym deptaku naszego miasta.

Pomysł zamknięcia ulicy zrodził się najprawdopodobniej wśród niektórych jej mieszkańców. Na nich w każdym razie powoływali się ci członkowie poprzedniej rady, którzy mówili o gromadzącym się między ciasnymi ścianami domów smogu i o hałasie powodowanym przez przejeżdżające w nadmiernych ilościach samochody. Wpływ na podjęcie przez radnych decyzji o zamknięciu tego odcinka ulicy miały też interwencje Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków wskazującego na szkody, jakie murom tamtejszych domów wyrządzają spaliny. Ulicę więc zamknięto dla ruchu w roku 1989, a że postawiony znak nie zawsze skutkował, naczelnik miasta kazał zasławić jeden jej wylot kwiatowymi gazanami.

Okazało się, że ten krok dostarczył tylko do ręki więcej argumentów przeciwnikom deptaku - także zresztą na Zduńskiej mieszkającym. Cóż bowiem zaczęło się dziać w tym ślepych zaułku? Po pierwsze zrobiło się brudno, gdyż zamiastka mając problemy z zawracaniem przestała tam wjeżdżać. Przestali przyjeżdżać też niektórzy dostawcy towarów, a co gorsze - zmniejszyła się liczba klientów odwiedzających tamtejsze sklepy i zakłady rzemieślnicze. Zachodnia część Zduńskiej zaczęła tracić rangę centrum handlowego miasta na rzecz innych, szybko zapelniających się witrynami miejsc.

Najgorszy jednak widok przedstawiała ulica w nocy. Zabarykadowanie wjazdu od strony Nowego Rynku sprawiło, że jakakolwiek szybka interwencja policyjna w tym miejscu przestała być możliwa, gdyż radiowóz po prostu nie mógł tam znieścacka wjechać. Namnożyło się więc na Zduńskiej włamań do sklepów i domów, oraz napadów, a środek ulicy stał się miejscem pijackich awantur. Jak grzyby po deszczu zaczęły pojawiać się w oknach kraty.

Wzburzeni mieszkańcy interweniowali po raz pierwszy u naczelnika w listopadzie ubiegłego roku. Ich prośba o

ukończenie na str. 8

Boże Ciało

Na ten jeden w roku dzień
oni czekaliśmy niezmęci,
bo wszak dzisiaj, dzisiaj jest
wielkie święto - Boże Ciało.

W Boże Ciało pięknie jest
we Wrocławiu i w Łowiczu,
lecz najpiękniej, wierzę mi,
w Boże Ciało jest w Łowiczu.

Na to święto do Łowicza
zjeżdża lud z całego świata.
Czarny jest obok Białego.
Polak w Niemcu widzi brata.

Uroczysta jest procesja
z Bogiem przed czterema ołtarzami.
Często z tłumu strój łowicki
barwą tęczy się ukazuje.

Piękne małe łowickanki
w strojach nad wyraz bogatych
kłaniają się Jezusowi
kolorowe sygnaciki kwiaty.

Ewangelia jest czytana
aż w czterech odczytach, śpiewy
śpiewy chórów, bicie w bęben
wszędzie piękna brzmi muzyka.

Na ten jeden w roku dzień
długi rok czekania było.
Teraz znowu czekać trzeba -
Boże Ciało się skończyło

DOROTKA OBRĘSKA

zaproszenia

● Społeczne Ognisko Muzyczne w Łowiczu ogłasza zapisy na rok szkolny 1990/1991

Nauka gry prowadzona będzie na następujących instrumentach: FORTEPIAN, AKORDEON, SKRZYPCE, GITARA, KLARNET.

ZAPISY: poniedziałki i czwartki w godzinach 9.00. - 16.00. w budynku przy ulicy Nowej 5 w Łowiczu. Tel. 4036.

● Wystawa pt. "Manufaktura ceramiki artystycznej w Nieborowie i jej twórcy" czynna będzie w Muzeum w Łowiczu od dnia 16 czerwca, godz. 16.00.

● Kino "Bzura" wyświetla w czerwcu:
7-10 VI Critters (USA, 12 l.), 17.00.
7-10 VI Nieśmiertelny (Anglia, sens. 15 l.), 19.00.
11-15 VI Moja macocha jest kosmitką (b.o., USA, fantast.) 17.00 i 19.00.
16-21 VI Człowiek z blizną (USA, sens. 18 l.) 16.00 i 19.00.
22-25 VI Kaczorek Feluś (Pol. dla dzieci), 17.00.
22-25 VI Goryle we mgle (USA sensac. 12 l.) 18.30.
26-30 VI Predator (USA, sensac. 12 l.) 17.00 i 19.00.

WIOSNO nie-... ..

"Takie będą Rzeczpospolite, jakie młodzieży chowanie" - głosiła ufną w potęgę wiedzy i wartości wychowawcze szkoły dewiza Akademii Zamojskiej.

O szkole dzisiejszej powiedziano już wiele słów - w większości gorzkich i przykrych, ale też - i to jest obiecujące - pełnych nadziei, iż będzie lepiej.

Wystarczy jednak przejść ulicami Łowicza, by stracić złudzenia. Przy Szkole Podstawowej nr 6 stoi tablica, na której widnieje napis: "Przyszłość Polski socjalistycznej w rękach młodego pokolenia". Duch "szkoły socjalistycznej", jaką znamy z łamania charakterów uczniów i nauczycieli, z mówienia półprawd lub oczywistych kłamstw, z propagowania postaw zakłamanych, z korpucji - pokutuje.

Uroczą Joanna Szczepkowska ogłosiła nawet publicznie dokładną datę upadku komunizmu, ale nie dotarło to do dyrektora Chudzińskiego i rady pedagogicznej Szkoły Podstawowej nr 6. Jak długo jeszcze będzie podawana ta pedagogiczna trutka? Czy rodzicom naprawdę obojętne jest, czego ich dzieci uczą?

WIESŁAW WYSOCKI

sport

● Piłkarze PELIKANA mają nadal szanse na awans do III ligi. Przegrali wprawdzie na wyjeździe z liderem, Mazovią Rawa Maz. 0:1, ale wygrali walekowerem z Lechem Ryppin 3:0. Uspodli natomiast z calszych gier w PP przegrywając w finale wojewódzkim także z Mazovią 0:1.

● Liga zakładowa:

PKP-ŁSM 3:0, RUSN-Syntex 2:4
Z.Energ.-ŁSM 0:3, ZPOH-Syntex 0:1

● Duże sukcesy odnoszą ostatnio młode dzudoczki Międzyszkolnego Klubu Sportowego "ZRYW" Łowicz. Na zakończonych w sobotę, 2 czerwca w Siedlcach Mistrzostwach Polski Szkolnych Związków Sportowych juniorek tytuły mistrzowskie zdobyły:

MARTYNA KĘDZIA w wadze do 48 kg.
ANETA SEJDAK w wadze do 56 kg.

Te same zawodniczki startowały od 23 do 26 maja na Mistrzostwach Polski seniorek w Bielsku-Białej, gdzie w swoich wagach zajęły:

MARTYNA KĘDZIA - 3 miejsce
ANETA SEJDAK - 5 miejsce.

Na tych samych MP seniorek w Bielsku-Białej BEATA WALCZAK także ze ZRYWU Łowicz zdobyła tytuł wicemistrzyni w wadze powyżej 72 kg. Zawodniczka ta nie mogła wystąpić w MP juniorek 2 czerwca z powodu kontuzji.

Wiele ciężarnych, oczekujących w najbliższym czasie porodu, z zaniepokojeniem zadawało sobie pytanie czy przyjdzie im rodzić w szpitalu skier-niewickim, bądź Żyrardowskim. Z pyta-niami tymi spotykali się kandydaci na radnych miejskich Łowicza, a obecni radni, na spotkaniach przedwyborczych. Czy to więc tylko plotka, że ta część szpitala będzie zamknięta?

CZY ZAMKNA GINEKOLOGIE?

Miałam okazję zadać to samo pytanie lekarzowi Adamowi Skonecznemu, gineko-logowi oddziału położniczo-ginekolo-gicznego.

Nie, to nieprawda jakoby oddział miał być zamknięty. - powiedział. Był on remontowany blisko dwa lata. Nic obecnie nie wskazuje by miał być zamknięty i poddany ponownemu remon-towi. Niewątpliwie są pewne markamen-ty, ale nie na miarę remontu kapital-nego.

Specyfika pracy tego oddziału, troska o podmiot tej pracy, czyli noworod-ka, nie może jednak wykluczyć potrzeby czy wręcz konieczności okresowego wstrzymania przyjęć do porodów w przy-padku wystąpienia infekcji lub innego zagrożenia epidemiologicznego. Doty-czy to wszystkich oddziałów położniczo-ginekologicznych w tym i naszego. Chciałbym jednak uspokoić wszystkich zainteresowanych i zapewnić, że naj-bliższy czas takiej konieczności nie zapowiada.

(emw)

Wiat był deptak

ciąganie ze str. 7

ponowne otwarcie ulicy dla ruchu zos-tała wtedy odrzucona gdyż - jak pan Górski sam dziś wspomina, wydała mu się ona jedynie pierwszą, nieprzemyśla-ną reakcją niezadowolonych.

Drugie pismo zanesiono naczelnika-wi 24 maja tego roku. Obok dawnych argumentów (zagrożenie życia i mienia, brud, chodniki poniszczane przez nawra-cające samochody dostawcze), przytoczo-no nowe. Właściciele sklepów i zakła-dów usługowych twierdzili, że z powo-du utrudnionego dojazdu - tylko od uli-cy Browarnej - wypalają więcej benzyny co automatycznie podnosi cenę sprze-dawanych przez nich towarów (p.Matu-szewski prowadzący tam kwiaciarnię szacuje wzrost kosztów nawet na 10%). Wzrost cen nie rekompensował jednak wyraźnego spadku obrotów. Ten nato-miast oznacza mniejsze wpływy podat-kowe do kasy miejskiej. Chyba ten argu-ment zadecydował, że 25 maja naczelnik ponownie otworzył ulicę dla ruchu.

Deptaku więc nie będzie. Czy był on jednak kiedykolwiek realny na ulicy pełnej sklepów, z których tylko nie-liczne mają dojazd od strony podwórza?

(wal)

CHIO
spółka z o.o.
oferuje anteny satelitarne AMSTRAD 80 cm
48 kanałów
Wszelkie informacje Łowicz, tel. 4104

Manufaktura Ceramiki Artystycznej w Nie-borowie zatrudni pracowników utalentowanych w dziedzinie malarstwa do pracy przy wytwa-rzaniu ceramiki dekoracyjnej i artystycznej. Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do kierownictwa.

trip...oszczędny, szybki, intensywny

... do prania JAMBU, konfekcji o straszy, nocy kolorowa, bielizny w praktycznym automatycznym lub ręcznym dostępnym w sklepach na terenie Łowicza



Tani, rewelacyjny, środek do prania wszelkiego rodzaju tkanin w każdej temp. produkcyjnej, skutecznej, perfumowanej, wydajnej, ekonomicznej, skutecznej, szybkiej, wygodnej, łatwej w użyciu

Wszelkiego rodzaju

- projekty budowlane, drogowe i instalacyjne
- kosztorysy, wyceny, szacunki, ekspertyzy
- badania gruntów, pomiary geodezyjne i inwentaryzacje
- nadzory nad robotami budowlano-montażowymi

wykonuje solidnie, terminowo, po cenach konkurencyjnych:

REJONOWY ZESPÓŁ USŁUG PROJEKTOWYCH
w ŁOWICZU
ul. Starościńska 2, tel. 50-76

Prowadzę (lub pomogę w prowadzeniu) ksiąg handlowych lub podatkowych, albi innych spraw fiskalnych.
Telefon 66-89

POSZUKUJE GRY TOWARZYSKIEJ:
"PODRÓŻ PO ŁOWICZU"
WYDAJĄ NAKŁADEM KSIĘGARNI
K. RYBACKIEGO W 1924 ROKU.
JACEK RUTKOWSKI • TEL. 39-28

CIĄŻĘ
już w 7-mym dniu stwierdzi u Ciebie
PRYWATNE LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
w Łowiczu, ul. Stanisławskiego 1
czynne codziennie od 8.00 do 10.00 i od 15.30 do 17.00.
Wykonujemy również szybko i solidnie wiele innych badań (morfologia, moc, cukier, glukoza, mocznik, cholesterol i in.)
także w domu pacjenta!

Uczciwa, pracowita i dobrze gotująca pomoc domowa na 4 godziny dziennie potrzebna. Tel. Łowicz, 2819 po 20-tej.

Sprzedam magnetofon stereofoniczny sylowy (deck) DAMA PIK w bardzo dobrym stanie wraz z kompletem nowych taśm zachodnich (BASF i Maxell). Wiadomość w redakcji - tel. 4657.